

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Janka 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 6. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biura ogłoszeń S. Jutana, Niemcewicz 4, telef. 223, J. Karłina, Niemcewicz 22, telef. 605, Biuro ogłoszeń „Pośrednik”, Wileńska 22 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagr.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 3-4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Wezwanie!

Jeśli się tak zdarza, że burzliwe fale Oceanu, zatapiają okręt, jeśli płonie dom, jeśli wybucha rewolta na większą czy mniejszą skalę, lub gdy w ogóle staje się coś wytrącającego z równowagi normalny bieg życia społecznego lub indywidualnych jego części, jakż jest pierwszy, i jedyny na razie, ratunek?

Co pozwala ludziom przetrwać ciężkie chwile, nie upaść, nie popełnić błędów pogarszających klęskę, co pomaga do skupienia się w zdrową siłę odporną, jedynie mogącą leczyć rany społeczne i przeciwdziałać zarazie, niszczącej narody i państwa?

Jaki jest, jednym słowem, w chwilach katastrofalnych pierwszy odruch ratowniczy? Oto słowo ludzi mających zaufanie w społeczeństwie zdanie osób czciwych, znanych, szanowanych lub stojących na stanowisku odpowiedzialnym.

Wszelkie kataklizmy natury, czy inne przez ludzi wywołane, osłabiają się w skutkach, jeśli w momencie grozy, ukazuje się struchlałym oczom pokrzywdzonych ktoś, kto skupi przy sobie najmniejszych, skrzyknie najsilniejszych i rzuci rozkaz ratowania ginących. Jeśli nieszczęście już się stało, tak jak w Gimnazjum Leleweła, to głos taki nie mniej jest potrzebny. Fizyczna klęska skończona. Moralne jej następstwa trwają i rozszerzają się z szybkością i systemem, zatrzymującej powietrze dżumy.

Gdzież jest w takich chwilach człowiek dość odważny i miłujący swych bliźnich a obdarzony ich zaufaniem, by powiedział swe zdanie o faktach?

Czy takich ludzi już wcale wśród nas nie ma?

Czy psychoza powojenna jednym dala odwagę bandytów, innym odebrała siły, by wypowiedzieć swój pogląd na rzeczywistość?

Jakto! Oto od tygodnia blisko, stała się rzecz nie do wiary okropna. Miasto jest do dna wzburzone, zmęczone w swej opinii, uczuciach i poglądach. Co parę dni, zmieniają się zapatrywania na fakty i ludzi, zbrodniarzy nazywają bohaterami, sumiennych profesorów sadystami, winią tych i owych, bez żadnego wytycznego punktu, wedle plotek, czy gazetarskich argumentów.

Tak, napisaliśmy dużo artykułów, drugie tyle spoczywa w szufladach Redakcji. Nie ludźmy się, nie pomogło to opinii publicznej do zorientowania się w faktach. Przeciwnie. Wytworzyło wskutek pewnej rozbieżności zdań, chaos. Trzeba stwierdzić smutny zaiste fakt: nie znalazł się nikt z poważanych, godnych zaufania osób, nie znalazł się żaden zespół (prócz dwóch odezów młodzieży) któryby wyraził o krwawym dramacie swą opinię.

A rozkołatanej, zdemoralizowanej publiczności, trzeba punktu wytycznego. Trzeba kamienia węgielnego do rozpoczęcia przebudowy stosunków szkolnych wileńskich.

Czy tym punktem jasności, rozpraszającym mroki, które nas bez nadziei ogarnęły, będzie p. minister Grabski? Czy zdoła on powziąć bez-

stronny sąd o rzeczy i sąd ten stanowczo, bez oportunistu wypowiedzieć i zastosować?

Zobaczmy. Z pośród głosów prasy i zapewne delegacji, które mu się przedstawia, niejedno padnie oskarżenie mniej lub więcej słuszne. Orientować się będzie musiał w tem, kierując się chyba najlogiczniej argumentem, że jeśli ludzie, czy pisma rozmaitych poglądów i przekonań, zgadzają się na jedno, to *takie zdanie i pogląd*, muszą zaważyć na decyzje P. Ministra.

Jak dotąd jest jeden pogląd ogólnie zgodny: co do pp. Gąsiorowskiego i Świderskiego. O ile zapatrywania na działalność pedagogiczną i zdolności wychowawcze innych pedagogów są podzielone i sprzeczne, o tyle co do p. Kuratora i Inspektora, nie widać żeby kto ich bronil. Nawet panowie z Klubu, życzylii towaryszysze karcianych turniejów, tym razem nie wygłaszają swej kompetentnej opinii o systemie pedagogicznym p. Kuratora. Stanowiąc oparcie na gruncie realnym:

Wilno nie otrzymało od nikogo jak dotąd moralnej pomocy, czy skrzepienia rozchwianych zapatrywań. Wilno nie może dalej być stawione w niepewności i stanie zdenerwowania, który ogarnia coraz silniej rodziny i młodzież, i szerzy jakies projekty zemsty, jakies wyzywające postępkę dzieci, jakies myśli „na przepade” wśród młodzieży.

Wilno musi odzyskać dla swego młodego pokolenia tę atmosferę duchową, o której piszą w tak rzetelnych i serdecznych słowach wychowawcy szkół *naszych* z czasów okupacji niemieckiej, i parę lat później. Nie podobna przecie dopuścić do tego, by uczniowie, ojcowie ich i matki, wspominali z radością i kojącym zadowoleniem głodowe lata wojny, a drżeli na myśl posyłania dzieci do szkół rządowych niepodległej Polski, bo w nich czyha na niewinne życia spisek, dynamit, granat i rewolwer.

Rwie się z serca okrzyk buntu i rozpacz na myśl, że gdy przyjdą znów egzaminy maturalne, żony i dzieci profesorów zegnac się będą z idącymi do szkoły mężami i ojcami tak, jakby oni szli do okopów lub na posterunek pograniczny.

Jakaż może być praca pedagogiczna w takich warunkach, jaka możność sumiennego spełnienia obowiązku? Od zmyru podobnego stanu rzeczy muszą nas uwolnić czynniki miarodajne. Zapłaciliśmy drożej niż inne części Rzeczypospolitej za szczęście i honor należenia do Niej, chcieliśmy tego, przypieczetowaliśmy ten fakt krwią naszych żołnierzy po stokroć wylaną...

Czy poto, by po nad mogiłami padłych w obronie i wyzwoleniu Wilna wznosiły się takie, jak nieszczęsnych Jankowskiego, Domańskiego i Zagorskiego mogiły?

Nowe zbrodnicze próby zamachu na pociąg.

WARSZAWA, 12.V. (Pat.). Dziś o godz. 1-ej min. 10 dróżnik obchodowy w odległości około 250 mt. od posterunku Blok-Lubiszewo na szlaku Tczew-Starożyn linii Tczew-Chojnice, Dyrekcji Gdańskiej napotkał na linii trzy kamienie, o wadze 6, 12 i 15 kilo, ułożone na prawej szynie toru, przypuszczalnie celem spowodowania wykołajenia się pociągu Nr. 741, który przechodził miał Blok-Lubiszewo o godz. 1-ej min. 15 po południu. Po usunięciu kamieni dróżnik powiadomił Blok-Lubiszewo, gdzie pociąg zatrzymano. Przerwy w ruchu nie było. Dochodzenie wzdrożono.

Co robią hakatyści.

KRÓLEWIEC, 12.V. (Pat.). W niedzielę, po nabożeństwie w kościele w Królewcu, za dusze ofiar katastrofy pod Starogardem, odbyła się demonstracja antypolska z udziałem 2 tysięcy osób. W mowach żądano przyłączenia Pomorza do Niemiec. Podobne manifestacje odbyły się we wszystkich miastach Prus Wschodnich.

Co na to uczciwi niemcy?

GDĄŃSK, 12.V. (Pat.). „Danziger Rundschau”, niezależny organ demokratyczny, zamieszcza dziś artykuł, w którym w bardzo ostry i zasadniczy sposób rozprawia się z antypolską kampanją, podjętą przez tutejszą prasę niemiecką, z okazji katastrofy kolejowej pod Starogardem. Artykuł piętnuje przede wszystkim stosowanie przez prasę gdańską metody wyzymania katastrofy starogardzkiej dla celów politycznych.

„Intronizacja” Hindenburga.

BERLIN, 12.IV (Pat.). Dziś w południe w bogato udekorowanej sali posiedzeń Reichstagu, nowy prezydent Rzeszy Hindenburg złożył przysięgę na Konstytucję.

Groczystość odbyła się w zupełnym spokoju. Wzniesli okrzyk na cześć republiki komunistycznej, poczem opuścili salę.

Prezydent Reichstagu Loeb witał Hindenburga wyraził nadzieję oraz życzenie, aby nowemu prezydentowi udało się prowadzić w dalszym ciągu rozpoczętą pod rządami Eberta pracę nad podniesieniem gospodarczym Niemiec, oraz rozwijać pomyślnie działania w dziedzinie polityki zagranicznej i wprowadzić Niemcy jako pokojowo usposobionego i równoprawnego członka do Europejskiej rodziny narodów.

Nowy prezydent Rzeszy dziękował za powitanie po złożeniu zaś przysięgi, dodał co następuje: „Reichstag i prezydent Rzeszy są razem ucieleśnieniem suwerenności narodu, które stanowi podstawę sakrosztaltu naszego dzisiejszego życia konstytucyjnego. To jest głęboki sens konstytucji do przestrzegania której zobowiązałem się przed chwilą moim słowem”.

Po zakończeniu uroczystości prezydent republiki wraz z kanclerzem i ministrami Rzeszy opuścił gmach Reichstagu.

Przed gmachem Kanclerz Rzeszy wznosił okrzyk na cześć nowego prezydenta republiki, podjęty przez zgromadzone tłumy z entuzjazmem.

Wiadomości polityczne.

Według informacji „Matin”, rządy sprzymierzone postanowiły odstąpić od zwyczajnego dyplomatycznego i nie składać życzeń nowowyzbranemu prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi, a jedynie przyjąć do wiadomości sam fakt objęcia przezeń funkcji prezydenta.

Według doniesień z Tangeru, wśród szcze-pów miejscowych, walczących z wojskiem francuskim, znajduje się wielu Niemców. Są oni przebrani za Kabyłów i używają wschodnich pseudonimów.

„Neues Wiener Tagblatt” donosi z Paryża, że konferencja ambasadorów zbierze się w pątek, aby podjąć dyskusję co do wojskowych uchybień niemieckich. (Pat.)

„Figaro”, omawiając wyniki wyborów gminnych, stwierdza powrót przedwojennych tendencji politycznych i przedwojennego układu sił stronictw. (Pat.)

Sąd wojenny wydał wczoraj wyrok w sprawie zamachu w katedrze. Zakrystjan Zagorski, Friedman, Abadjew, Dymitrow, Granczarow, Petrin, Kossowski i Koew zostali skazani na śmierć. Daskałow — na 6 lat więzienia, zaś Kamburow — na 3 lata więzienia, Abadjew, Dymitrow, Granczarow, Petrin i Kossowski skazani zostali zaocznie.

Z KOWNA.

Jeszcze jedna wycieczka litewska do Włoch.

„Trinitas” Nr. 16 podaje: Po za wycieczką pielgrzymów i nauczycieli ma się jeszcze do Włoch wybrać ekskursja złożona z grupy artystów, poetów i dziennikarzy.

Podróż ma się odbyć przez Czechosłowację i Austrię.

Organizatorem wycieczki jest p. Stefanowicz, artysta Państwowego Teatru Dramatycznego.

„Rytas” Nr. 91 podaje: Wobec wystąpienia w Kłajpedzkim gimnazjum niemieckiego kilku nauczycieli, nowy docerent do spraw oświatowych p. Iczas uznał za stosowne zaprosić na ich miejsce 4-ch nauczycieli z Niemiec. Dziwić się należy, że p. Iczas jedynie w taki sposób zdobył się na działalność na terytorjum Kłajpedzkim. Nie chce się wierzyć, ażeby p. Iczas pragnął germanizacji kraju. A może p. Iczas chce siedzieć na dwóch stołkach. Niepotrzebnie gubernator Kłajpedy uczynił p. Iczasowi takie ustęstwo.

Uwagze Pana Ministra Oświaty.

Nie mamy w Wilnie szczęścia do administratorów w szkolnictwie. Panowie Świderski, Riess i inni są całkowicie skompromitowani. Oprócz nich jest jeszcze nowy, godny uwagi, naczelnik wydziału szkół powszechnych, seminarjów nauczycielskich, oświaty pozaszkolnej i przedszkolnej kuratorium szkolnego p. Tadeusz Turkowski. Z Białegostoku, gdzie był poprzednio dyrektorem seminarjum nauczycielskiego, przysłała o nim opinia jako o człowieku niezwykle stronnym. Po kilku miesiącach urzędowania w Wilnie opinia ta w zupełności się potwierdziła.

Czegokolwiek p. Turkowski się dotknie wszędzie wnosi rozstrój i dezorganizację. W stosunku do stowarzyszeń nauczycielskich jest w wysokim stopniu uczony, przeszkadza a nawet zwalcza pracę stowarzyszenia, które nie jest podporządkowane rozkazom endeckim. Przy obsadzeniu stanowisk wprowadził protekcję polityczno-partijną. Przy załatwianiu szkolnych spraw narodowościowych, głównie białoruskich, jest przede wszystkim wykonawcą metod i celów Związku Ludowo-Narodowego. W oświacie stronnym, będąc sam mocno zainteresowany, ponieważ jest członkiem Zarządu wileńskiej Polskiej Macierzy Szkolnej, specjalnie wspomaganą przez niego P. Turkowski w żadnym razie urzędnikiem państwowym nie powinien być, natomiast byłby prawdopodobnie pożyteczny dla swej partji jako jej płatny funkcjonariusz i kierownik.

Na obecnym stanowisku w szkolnictwie jest on bezwzględnie szkodliwy! P. Stanisław Grabski, jako minister oświecenia publicznego, z trybuny sejmowej zapowiadał, że w pracy swojej będzie bezstronny i niezależny od swojej partji, dlatego mamy prawo oczekiwać, że zbada działalność p. Turkowskiego i usunie go z tak bardzo odpowiedzialnego stanowiska w szkolnictwie.



WILNO
Księga Handlowo-Przemysłowo-Informacyjna.
Wydawca: W. J. J. J.

WILEŃSKI PRYWATNY BANK HANDLOWY
BANK DEWIZOWY. KAPITAŁ 200.000.000.
Instytucja utworzona w Wilnie 14.12.1918 r. z siedzibą w Wilnie ul. 14.12.1918 r. 14.12.1918 r. 14.12.1918 r.

wysłał z druku i jest do nabycia w Redakcji Księgi, Garbarska 1. tel. 82 oraz we wszystkich księgarniach.

Teatr Wielki
Występ Wiktorji Kaweckiej
Dziś
Manewry jesienne.
operetka Kalmana.
Początek o g. 8-0j w.

Echa ponurej tragedji.

Głos nauczycielstwa szkół średnich.

Zarząd Głównego Zw. Zaw. Naucz. Pol. Szkół Średnich wydał nast. komunikat:

Straszną tragedję wileńską odbiła się głębokim smutkiem wśród ogółu nauczycielstwa polskiego. Władze państwowe zbadają gruntownie jej bezpośrednie i pośrednie przyczyny i okoliczności im towarzyszące i wydadzą wyrok. Dla nas, nauczycieli sprawa na tem się nie kończy. Potępienie jedyne czynu ohydnych, który pociągnął za sobą nie tylko życie tych, co go dokonali, ale i niewinnych niczemu dwóch młodych abiturjentów i nauczyciela, nie może wystarczyć nam. Nasza uwaga i troska musi być zwrócona na szkołę polską, która faktem tym została sponiewierana. Praca nauczycielska i kierownictwo władz szkolnych muszą prowadzić do wytworzenia stosunków, w którychby szkoła stała się dla ucznia drugim domem, a dla nauczyciela radosnym warsztatem pracy.

Niestety, w bardzo wielu wypadkach dziś się to nie dzieje, a szczególnie rzadkie jest w szkolnictwie kresowem. Organizacja naczelnych władz szkolnych, oddana niejednokrotnie w ręce ludzi nieodpowiednich, dotychczasowy brak przemyślanego planu organizacji życia wewnętrznego szkoły średniej są upakarzającymi dla nas faktami.

Niepodobna jednak obarczać wyłączną odpowiedzialnością jedynie system szkolny, znajdujący się jeszcze in statu nascendi (w początkach). Odpowiedzialność za wypadki wileńskie ponieść musi również społeczeństwo i rodzina, które do podobnych tragedji doprowadzają. Koordynacja dwu najważniejszych czynników — rodziny i społeczeństwa z jednej, a szkoły z drugiej strony — jest nieodzownym warunkiem powodzenia w wychowaniu charakterów. W razie braku harmonii między temi czynnikami, rezultaty będą żadne lub zgoła ujemne. W tragedji wileńskiej odegrał rolę czynnik jeszcze, czasowy wprawdzie, ale niemniej potężny — jenny, które zanęcały i specjalnie dziedzielną stosunków moralnych, czemu nie stawiały dostatecznego oporu ani szkoła, ani rodzina, ani też społeczeństwo w swojej przeważającej większości. Nauczycielstwo, zgrupowane w Związku Zawodowym Naucz. Pol. Szkół Średnich, domaga się od dzisiaj gruntownej reorganizacji naszych stosunków szkolnych, powołania do pracy organizacyjnej w szkolnictwie ludzi, którzyby zdawali sobie w pełni sprawę ze swej wysokiej odpowiedzialności, intensywnej pracy nad budową wewnętrzną szkoły średniej; zniesienia egzaminów maturalnych, które wytwarzają niezdrowe podniecenie wśród młodzieży i nauczycielstwa i nie dają zupełnie możliwości obiektywnej oceny dojrzałości abiturjenta; niewciążania młodzieży szkolnej do akcji społecznej, organizowanej pod egidą partji politycznych; odsuwania od młodzieży tego wszystkiego, co rozdmuchuje nienawiści społeczne lub rasowe.

Nauczycielstwo ziemi wileńskiej młodzieży Związek przesyła wyrazy

głębokiego współczucia z powodu zaszłego strasznego wypadku i wyraża do zespolenia się we wspólnych wysiłkach dla dobra szkoły polskiej.

Warszawa, dnia 7 maja 1925 r.

W sprawie dyrektora Biegańskiego.

Szanowny Panie Redaktorze!

W poczytnym piśmie Pańskim z dnia 8 b. m. został umieszczony list byłych uczniów gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie. Uważam za swój obowiązek umieścić parę słów sprostowania. Znajdują się tam słowa:

„Ceniłiśmy go narówni ze wszystkimi jako wybitnego pedagoga, lecz stokrój więcej jeszcze ceniłiśmy go za jego całkowite oddanie się pracy nauczycielskiej, za chęć jego i umiejętności przejrzenia psychologii ucznia i zrozumienie jego potrzeb”. Zgodzę się z tem, iż p. Biegański jako wykładowca matematyki był doskonały, to jest zdanie, przypuszczam, całego społeczeństwa, które miało coś wspólnego ze szkołą. Lecz muszę stanowczo zaprotestować przeciw końcowym słowom wyżej przytoczonego zdania. Pan Biegański nie był dobrym pedagogiem i nie musiał przejrzenia psychologii ucznia i zrozumienia jego potrzeb, tak mówi głos ogólny rodziców, posiadających ucni w gimnazjach państwowych. Można zapytać, dlaczego wręcz przeciwnie twierdzą byli słuchacze gimnazjum im. Adama Mickiewicza. Postaram się to wytłumaczyć. Słuchacze ósmej klasy gimnazjum im. Adama Mickiewicza w roku szkolnym 1923/24 byli to ludzie przeważnie starsi od lat 20 do 27 a wszyscy już byli dojrzałymi swemi strasznymi przeżyciami czy to z wojny, czy z Rosji bolszewickiej. Pan Biegański udzielał lekcji matematyki w gimn. im. A. Mickiewicza tylko dodatkowo (na specjalną prośbę dyrekcji) i był już przeładowany pracą w gimn. im. Lelewela, nie uważał więc za potrzebne specjalnie cisnąć i być zbyt formalistą — z tymi, jak już wyżej powiedziałem, ludźmi starszymi. To nie on wnikał w psychologię ucznia, lecz słuchacze, którzy wykładali, starali się wczuć w jego psychologję. Z drugiej strony zaznaczam, iż p. Biegański w egzaminie maturalnym z matematyki w roku zeszłym w gimn. im. Mickiewicza udziału nie przyjmował. W czasie egzaminów piśmiennych swoim wszystkim widzącym okiem uczniów nie denerwował, ani mieszał ich swemi niewczesnymi docinkami. To też wszyscy dopuszczali do egzaminów uczniowie świadectwa dojrzałości otrzymali. Wątpię, czyby się zjawił w prasie list byłych uczniów, gdyby pan Biegański w egzaminach maturalnych uczestniczył. Co się tyczy, wzięcia się w psychologję ucznia” przez p. Biegańskiego, podam charakterystyczny fakt: na uwagę jednego z nauczycieli, iż należy bardziej wnikać w psychologję ucznia, p. Biegański odpowiedział: „My (nauczyciele) jesteśmy formalistami, w psychologję się nie bawimy”. Sądzę, iż komentarze nie są tu potrzebne, fakt mówi — sam za siebie.

Jako nauczyciel matematyki, jako człowiek p. Biegański mógł być

nie tylko ceniony i szanowany ale nawet przez niektórych lubiany na wychowawcę nie miał jednak najmniejszych kwalifikacji. Całe niezczęście w tem że jak w stosunku do Kuratorium Ministerstwo. tak samo w stosunku do szkół Kuratorium nie trzyma się zasady: właściwy człowiek na właściwym miejscu.

Ojciec ucznia.

Posiedzenie w Tow. Techników w sprawie zajęcia w gim. Lelewela.

Wczoraj o godz. 8-ej odbyło się zebranie przy udziale przedstawicieli zrzeszeń społecznych oraz opiek ro dzicielskich. Przewodził inżynier p. Gutowski w prezydium byli pp. Umiałowski, Grabowski (starosta) Latwis i Andrzejkiewicz (sekretarz). Po chaotycznej i bezprogramowej dyskusji, w której zabierali głos: senator Krzyżanowski, p. Jocz, p. Kownacki i wielu innych, postanowiono wybrać Komitet do opracowania spraw w związku z bojącymi naszego szkolnictwa. Uchwalono też z łona Komitetu wybrać delegację w celu uzyskania audjencji u ministra Grabskiego.

Szereg postulatów, które delegacja ma poruszyć zostało uchwalonych jednogłośnie. Do Komitetu zostali powołani: P.P. Domańska, Sławińska, Abramowicz, Brokowski, Głzycki, Grabowski, Wirkutowicz, Weysenhoff, Żytko, Latwis.

Z tych pp. Grabowski, Latwis i Weysenhoff zostali wybrani do delegacji.

Wnioski konkretne dla delegacji:

- 1) Scisły kontakt pomiędzy Komitetem rodzicielskim, a Radą pedagogiczną.
- 2) Dostosowanie programu wykładów do wytrzymałości nerwowej i umysłowej dzisiejszej młodzieży.
- 3) Zwrócić uwagę na wychowanie w które należy wlać więcej treści a nie trwać w bezdusznej formie.
- 4) Usunąć protekcyjność w doborze sił nauczycielskich.
- 5) Znieść egzaminy maturalne.
- 6) Zwrócić uwagę na warunki sanitarne a) lokale, b) dozór sanitarny.
- 7) Przedłużyć okres wakacyjny.
- 8) Wychowanie młodzieży w duchu wyłącznie chrześcijańskiej etyki.
- 9) Wzrost młodzieży polskiej na zaskolna.
- 10) Wynaleść koniecznie lokale dla szkół.

Wnioski te Komitet ma przedyskutować i opracować.

Dr. K. Sokołowski

Choroby skórne i weneryczne.
Ul. Ostrobramska 2, m. 3.
Przyjmuje od godz. 9—11 i od 5—7.

Likwidacja zatargu granicznego Polsko-Litewskiego.

W konferencji, mającej na celu likwidację zatargu granicznego Polsko-Litewskiego wzięli udział, ze strony Polskiej p. Starosta Grabowski, komendant policji powiatowej podkomisarz Dubowski, oficer inspekcji policji granicznej aspirant Brzozowski i komendant 5 kompanji policji granicznej aspirant Truskowski, natomiast ze strony Litewskiej wzięli udział w powyższej konferencji; naczelnik powiatu Wilkomirskiego i naczelnik 3 go rejonu Litewskiej Straży granicznej; którzy domagali się żeby odstąpić im 40 ha. lasu należącego do wsi Awiażnice, leżącej po stronie litewskiej, uskarżając się, że wieś jest pozabawiona pasania bydła w wyżej wymienionym lesie.

Natomiast p. Starosta Grabowski zaznaczył, że w tej sprawie jak i w każdej innej miejscowe władze polskie stoją na stanowisku status quo ante do czasu, aż za obopólną zgodą nie zostanie dokonana ostateczna delimitacja pogranicza. W odpowiedzi na powyższe.

Litwini wyrazili głębokie ubolewanie, że w każdym zatargu zawsze oni ustępują, a Polacy nigdy.

Na takie dictum p. Starosta odpowiedział, że pochodzi to stąd, że zaczętną stroną są zawsze Litwini, a ponieważ nigdy nie mają racji więc muszą ustąpić. W końcu p. Starosta zaproponował żeby sporządzić dokładne mapy pogranicza z wykazaniem przepołowionych gruntów, a to w tem celu, że jeżeliby władze wyższe projekt powyższy aprobowaly przeprowadzenia wymiany ich, zaś dla udogodnienia ludności wsi Aniażnice korzystania z pastwiska w ich lesie znajdującym się po naszej stronie, pan Starosta obiecał wydać 5 przepustek bezpłatnych rolniczych dla pastuchów. Przyczem zastrzegł, że wszelkie usiłowania z ich strony w celu naruszenia naszego stanu posiadania będą energicznie likwidowane. Na tem konferencja została skończoną.

Z odczytu piosła Piotrowskiego

Tow. Uniw. Robotniczego w niedzielę urządziło odczyt piosła Z. Piotrowskiego o „wzajemnych stosunkach politycznych w Polsce”.

Przed odczytem przewodniczący T. U. R. p. W. Czyż, zagał zebranie zaznaczając, że jesteśmy oszołomieni straszną tragedją w gimnazjum Lelewela. Stało się to w mieście, gdzie promieniał ongiś duch filaretów, filomatów, gdzie kształtował się ideał ukochania ludzkości, wieszczą narodu Mickiewicza... zaznaczył, że ta

MIGAWKI.

Żadna propaganda.

Są ludzie, którzy gdy mają dotknąć do rzeczy brudnej, szkaradnej, pisząc lub mówiąc o jakiejś ohydliwej, starają się używać jaknajmniej słów, jaknajmniej wchodzić w brudy.

Inni zaś błęgną w nie, z jakąś zdawałoby się rozkoszą Łapla i wężą każde słowo i fakcik, powiększając, przykłamają i brodzą w bagnie po uszy, rozbrzygując je w koło.

Żadne z pism wileńskich nie ma tyle reklamacji o sprostowanie fałszów, co Dziennik Wileński, a ostatnio wyczytujemy w tem piśmie rzeczy wzbudzające wprost obrzydzenie.

Dziennik, przytaczając jakieś elokubracje pjanego chłopaka o Najświętszym Sakramencie, pisze rzeczy, które przecie każdemu czytającemu, a które jeśli nawet są prawdą, nie powinny być wyjęte poza pokój śledczy.

Jak może redakcja, powiewająca przy każdej sposobności swym katolicyzmem, pouczająca księży o ich obowiązkach, dyktująca, kto i kiedy ma chodzić do spowiedzi, bezczęście Najświętszy Sakrament powtarzaniem rzeczy, które pouczają i podsuwają czytającym pokusę zrobienia tego samego?

Sliczna usługa Kościołowi oddana i pismo doprawdy odpowiednie dla rodzin katolickich!

Propaganda partyjna przez szkoły

Wileńskie gimnazja obchodzi delegatka jakiejś narodowej organizacji kobiet i, powołując się na polecenie Kuratorium szkolnego, zwołała do gromadnego skierowania przez szkołę młodzieży podczas godzin lekcyjnych do jednego z kinematografów na wyświetlany film p. n. Odrodzenie Polski. Film ten, jako fałszujący prawdę historyczną, został zdyskwalifikowany przez wszystkie poważne instytucje i stowarzyszenia oświatowe w Warszawie. W każdym razie dla celów propagandy polskich absolutnie się nie nadaje, chyba tylko dla propagandy... Narodowej - Demokracji. Pomimo to są ludzie, którzy narzucają go, za pośrednictwem nieorientujących się zapewne władz szkolnych, młodzieży, zasiewając w ten sposób jad partyjnicwa do młodych dusz!

biedna młodzież polska, wspólnie z nauczycielem przynęcioną ponurą tragedją niech usłyszy współczujący głos robotników. Musimy znaleźć drogi udzielenia w wspólnym wysiłku. Oddając cześć niewinnym ofiarom tragedji, wzywaliśmy do ich uczczenia przez powstanie, co wszyscy obecni uczynili.

Następnie zabrał głos prelegent poseł Piotrowski. W treściwym półtrogodzinnym odczycie, opartym na cyfrowych danych wykazał, że Polska jest krajem rolniczym. Zaznaczył niewspółmierność układu sił w rolnictwie. Gdzie nieliczna grupa obszarników włada dziesiątkami milionów hektarów roli, i milionowe rzesze proletariatu mało i bezrolnego władają jednostką milionów roli.

Poruszył następnie sprawy mniejszości narodowych, które w imię interesu państwowego winny istotnie być pełnoprawnymi obywatelami państwa i mieć zagwarantowany kulturalno-narodowościowy swój rozwój.

Rudytorem składające się z kilkuset słuchaczy nagrodziło prelegenta oklaskami.

Głos nauczycielstwa gimnazjum Im. Lelewela w sprawie ostatnich zajęć.

Wiele przykrych rzeczy napisała prasa wileńska o gimn. im. Lelewela. Niesłychanie straszny wypadek, ból wzrastający do potęgi krzyku przeżalenia, może wytrącić z równowagi najlepsze i prawe umysły. Ta okolicznością chcemy sobie wytłumaczyć szereg zarzutów, wyrażeni docinkowych, rzucanych w przypływie podniecenia, na kierunek szkoły, jej personel nauczycielski i jednostki z tą szkołą związane. Ze troską o przyszłość szkoły i młodzieży zajmuje i prasę i rodziców i społeczeństwo — to rzecz zrozumiała. Tak być musi. Ale żeby o szkole, o której do wypadku prawie nic się nie pisało, a opinja publiczna uważa ją za jedną z lepszych, naraz wypisać, że cały jej kierunek jest wadliwy, że jest zbyt postępowy, że stanowisko Prefekta nie jest w niej uważane na równi z innymi nauczycielami, że uwzględnia etykę, ale bez dogmatyki i t. p., to trzeba być w przypływie, czy animozji, czy źle zrozumianej opieki. Nieszczęrzoną monetą zaplano nauczycielstwu za pracę, za wy-

słki, za tragiczne ofiary obowiązków ostatnich dni...

„Gdy chcesz innych zrozumieć, wglądnij we własną duszę”. Tego nie uczyniono. Zamiast głębiej rozpatrzeć wypadek i na tej podstawie szukać sanacji, wkrecono w wiatrak opinji kogo?.. Tych co byli najbliższymi wypadku.

Niżej podpisane nauczycielstwo gimn. im. Lelewela nie ma się z czego tłumaczyć. I tego nie czyni. Przesyłając zaś te uwagi do pism, pragnie dać wyraz żalowi, jednocześnie prostując niedokładne wiadomości, które, czy na gruncie szerszym, czy miejscowym, mogą być źle komentowane i utrudniać przez to stosunek ucznia do nauczyciela.

Gimnazjum nasze jest szkołą wyznaniową. W programie wykładu religji w wypełnianiu obowiązków chrześcijańskich w szkole i poza szkołą, nie różni się od innych szkół tego typu. Nie może być mowy o jakiejś „wyjątkowej postępowości, gdyż szkoła robi i ma wygląd szkoły polsko-katolickiej.

Naukowy poziom szkoły był był różny. Gdy się zawiązywała, ciężkie przechodziła próby. Dopiero w roku 1919 p. Żelski zaczął jej nadawać więcej określony wyraz. Umiał z spośród młodzieży najrozmaitszego typu wybrać i wyróżnić jednostki wartościowe, naleciałości usunąć lub uszlachetnić, potrafił dobrać odpowiedni personel nauczycielski, zyskać jego sympatję i przyjaźń.

Praca w gimnazjum była prowadzona do tego stopnia celowo, że trzy lata temu obecny na egzaminach maturalnych p. minister Ponikowski, mógł oświadczyć kierownikom szkoły, że poziom naukowy w gimn. im. Lelewela dorównywa poziomowi dobrych gimnazjów warszawskich; że uniwersytety wileńskie i warszawskie mogą mówić o dostatecznym przygotowaniu wychowanków tego gimnazjum do studiów wyższych, że młodzież, która pokończyła gimnazjum, z wdzięcznością i żyłczością wspomina czasy szkolne.

Rok temu został przeniesiony p. dyr. Żelski, a jego miejsce zajął pan Biegański.

Czy była obmyślana i o dobro szkoły troską owiana ta nominacja, — nie chcemy tutaj sądzić.

Delegacja rodziców do władz wyższych o pozostawienie p. Żelskiego, z racji, których również nie mamy

potrzeby tutaj rozbiierać, ostatecznie skutku nie odniosła.

Młodzież traciła kochanego przewodnika, ale wzamian otrzymywała człowieka ożywionego najlepszą chęcią, szlachetnego, prawego.

Życie szkoły popłynęło normalnie w trudach, zajęciach, pracach, we względnie ciszy aż do dnia tragicznego. Widziano jak dyrektor był stale czynny, zawsze zajęty, jak się przejmował obowiązkami, jak nawet mizerniał, obciążony pracą, na co zwracaliśmy uwagę.

Ze młodzieży lubi więcej tego lub owego profesora, to każdy wie i rozumie. O tem, żeby p. Biegańskiego uważano za złego kierownika, za nieodpowiedniego i niesprawiedliwego pedagoga, nikt z nas nie wiedział, bo tak nie było. Gdy zdarzył się wypadek... zaczęto mówić wiele i wycierać rzeczy, które w całym dobrem znaczeniu mogą być wytłumaczone.

Powiadając, że p. Biegański stwarza sobie wrogów, nie uznając kompromisu.

Cóż to jest kompromis? Jest to budowanie na niepewnych fundamentach. Życie czasem zmusza do tego. Powiadając dalej, że zabranie z gimn. im. Lelewela p. Żelskiego było nieroztropne i niecelowe, gdyż on więcej niż kto inni potrafił opa-

nować umysły i zjednać zaufanie i serca uczniów, wnikać w ich potrzeby, nie tracąc jednocześnie ani miłości, ani uznania kolegów - nauczycieli. Który z nich szedł po dobrej drodze? Czy dlatego, że młodzieży kocha, czy uwielbia jednego, to drugi ma być zły? Odpowiedź będzie prawdziwa, gdy się uwzględni dwie okoliczności. Pierwsza — to niemożliwość zewnętrznego abstrahowania psychiki człowieka od jej wyrazu w działaniu, a druga — to wymogi życiowe, to zwroć uwagę szczególniejszej uwagi na tę lub inną stronę wykonania swoich obowiązków.

Dyrektor Biegański jest człowiekiem dużych zalet. Charakter prawy, pracownik sumienny, kolega i przyjaciel pewny. Ze dawał sobie sprawę z trudności stanowiska dyrektora, dowodził fakt, że tego stanowiska nie chciał przyjąć. Owszem, otwarła i w Kuratorium i kolegom - nauczycielom o tem mówił. Ale skoro je objął, uważał, że odpowiedzialność za stan naukowy i etyczny szkoły ponosi on przedewszystkiem. Obowiązki pojął poważnie. I dźwiżyć się nie można, że ten Biegański, który, jak mówią, jako młodzieniec i student nigdy nie był zdolny odpisać od kolegi zadania, chociażby mógł, nigdy nie kłamał, bo to sprzeciwiało się jego psychice, — nie mógł zrozumieć,

Wyjaśnienia Rady.

W związku z podaną tu wcześniej deklaracją p. p. Bekisza, Konopackiego i Lappo-Starzenieckiego o ustąpieniu ich z Tymczasowej Rady Białoruskiej p. Pawlukiewicz, podająca również ostrej krytyce całą dotychczasową działalność Rady, a zwłaszcza obciążającą szeregiem ważkich zarzutów osobę jej prezesa p. Pawlukiewicza, — ciekawym będzie zaznaczyć się z wyjaśnieniami rzeczowej Rady; zamieszczonami w jednym z ostatnich numerów jej organu prasowego „Hramadzi Holas” w formie wyjątku z protokołu posiedzenia Tymczas. Rad. w Wilnie z dnia 26 kwietnia 1925 r. oto one:

„Biorąc pod uwagę: 1) iż zarzuty, stawiane przez p. p. Konopackiego, Bekisza i Lappo Starzenieckiego w ich deklaracji zarówno Prezesowi jak i samej Radzie — są całkiem bezpodstawne, 2) iż osoby, które robiły te zarzuty, w przeciągu całego czasu istnienia Rady nie przyjmowały czynnego udziału w jej pracy i faktycznie były tylko balastem w Radzie, 3) iż ustąpienie z Rady tych członków ma charakter szantażu, ostatecznym celem którego było rozbięcie Rady. Rada postanowiła: Deklarację p. p. Konopackiego, Bekisza i Lappo-Starzenieckiego przyjąć do wiadomości, wykluczyć ich ze składu członków Rady i jednocześnie podać komunikat do prasy o istotnych motywach ich wyjścia z Rady. Do powyższego Prezydium Rady uważa za potrzebne dodać co następuje: 1) Wyżej wymienieni b. członkowie Rady na posiedzeniach ani Rady, ani Prezydium podobnych oświadczeń nie wygłaszali. 2) Kontakt z Ukraińcami został nawiązany za aprobatą Rady na posiedzeniu plenarnym tejże 20.IV.25. 3) Sprawozdanie udzielano nie tylko Prezydium, ale też i Radzie (patrz protokoły 10.II, 11.II, 26.II, 2.III i 10.IV). 4) Zgodnie z decyzją Rady z dnia 10.IV polecono Prezydium ustalenie stałego budżetu wszystkich instytucji. Jak Rady, tak też „Prasiewity” i „Hr. Holasu”, co też i uskuteczniło na kolejnym posiedzeniu Prezydium. Podając wszystko powyższe, Prezydium Rady nie skierowuje tego pod adresem pp. Konopackiego, Bekisza i Lappo, Starzenieckiego a czyni to tylko przez głęboką szacunek dla ideologii, którą Rada przyjęła jako swój program i którą ci panowie chcieli poderwać w społeczeństwie białoruskim. Co się zaś tyczy prawnej i moralnej wartości „deklaracji”, to chyba każdy potrafi ją ocenić, jeśli się tu poda, — pomijając inne — chociażby tylko 2 fakty: 1) że b. skarbnik Konopacki, nie bacząc na żądanie Prezydium z 10.IV № 47 dotyczących nie dał sprawozdania z rachunkowości i 2) że „deklaracja” nadesłana do Rady 22.IV datowana była 16.IV, co jednak nie przeszkodziło p. Lappo Starzenieckiemu otrzymać pieniądze z Rady 18.IV za miesiąc zgóry, na co jest pokwitowaniem Prezydium Tym. Rad.

W tymże numerze „Hram. Holasu” spotykamy również zajmującą wzmiankę o Konferencji Białoruskiej w Wilnie. Mianowicie Tymcz. Rada Białor. na posiedzeniu swem w dniu 26.IV postanowiła zwołać w najbliższym

czasie białoruską polityczną konferencję w Wilnie, celem obrania stałego przedstawicielstwa narodowego — „Białoruskiej Rady”, — jako reprezentantki i kierowniczkii obozu polonofilskiego wśród Białorusinów, w miejsce obecnie istniejącej Rady Tymczasowej. Byłaby to więc instytucja o charakterze analogicznym z „Komitetem Narodowym” białoruskiego obozu opozycyjnego w Wilnie.

Podatek dochodowy.

Termin do składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1925 r. zarówno dla osób fizycznych i spadków wakujących, jako też dla osób prawnych upływa 31-go maja r. b.

Powwyższy termin nie obowiązuje osób, których główny dochód płynie: 1) z nieruchomości gruntowej, nieprzekraczającej 30 ha; 2) z przedsiębiorstwa handlowego, opłacającego zasadniczy podatek przemysłowy, według 4 i 5 kategorii wszędzie według 3 kategorii, w miejscowościach 3 i 4 klasy; 3) zakładu przemysłowego lub warsztatu przemysłowego, wolnego od zasadniczego podatku przemysłowego, lub opłacającego ten podatek według 8 kategorii przedsiębiorstw przemysłowych; 4) z domów mieszkalnych składających się najwyżej z czterech izb.

Osoby te obowiązane są do składania zeznań tylko wtedy, gdy otrzymują osobne wezwanie władzy podatkowej.

Zeznania należy składać o wszystkich dochodach, z wyjątkiem dochodów z uposażeń służbowych.

Przepisane do składania zeznań formularze wydają bezpłatnie właściwe władze podatkowe.

W razie nie złożenia zeznania w terminie — wymiar będzie uskutecznił na podstawie materiałów, jakimi władza rozporządza, płatnicy zaś, którzy w przepisany terminie nie złożą zeznania, ukarani będą grzywną do 100 złotych.

Za świadomie nieprawdziwe zeznania grożą kary aż do pozbawienia wolności od 1 roku.

Niezależnie od złożenia zeznania płatnicy obowiązani do składania zeznań bez wezwania ze strony władzy wymiarowej, winni są sami obliczyć oraz wpłacić przed upływem terminu, wyznaczonego do składania zeznań, bez osobnego wezwania, do kas skarbowych wprost, względnie za pośrednictwem pocztowej kasy oszczędności, połowę podatku przypadającego od wykazanego w zeznaniu dochodu, a dowód uskutecznienia zapłaty w oryginale lub też odpisie podpisanym przez płatnika dołączyć do zeznania.

Osoby, które w terminie, wyznaczonym do składania zeznań, zeznania nie złożą, obowiązane są pod rygorem egzekucji uiścić połowę podatku, wymierzonego za poprzedni rok podatkowy 1924, wraz z przypadającym dodatkiem komunalnym. (x)

Teatr Polski

Dzisiaj poraz drugi „Koniec świata” fantazja dramatyczna R. Kawałca. Początek o g. 8-jej wiecz.

KRONIKA.

Sroda 13 Maj

Dzisiaj—Serwacego B. W. Jutro—Bonifacego M. Wschód słońca—g. 3 m. 45 Zachód „ —g. 7 m. 20

Biblioteki i muzea.

Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka —Uniwersytecka 5, czytelnie otwarte od g. 10 r. do 6 wiecz., wypożyczalnia od 12—4. Biblioteka T-wa imienia Wróblewskich —Uniwersytecka 9—10.

Biblioteka i Zbiory T-wa Przyjac. Nauk —Lelewela 4, zwiedzać można (za każdoraz. porozumieniem z jednym z członków Zarz. T-wa) w środy, piątki i niedziele od 12—2. Biblioteka czynna od g. 4—6 prócz sobót. Biblioteka Centralna Z. B. K. dla stowarzyszeń P. W. i Hufców Szkoln.—Dominikańska 13.

Czytelnia im. Tomasza Zana—W. Pohulanka 14, otwarta w dnle powszednie (prócz niedziel i świąt) od 10 rano do 8 wiecz. bez przerwy. W niedzielę od 3—8.

Straż ogólna.

Dominikańska 2, tel. 45. Pogotowie ratunkowe. Dominikańska 2, tel. 6.

Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N.-Wilejki)—Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w Poliklinice (Dominikańska 15) codz. oprócz dni świąt. od 8—9. Poradnia Polsk. Zrzesz. Lekarzy Spec.—Garberska 3, II piętro, tel. 658. Poliklinika Litewska — Wileńska 28. Przyjęcia od 10 rano do 4 popoł. Przychodnia dla gruźlicznych — Żelazogórska 1.

Noce dyżury aptek.

W tym tygodniu dyżurują: Mańkiewicz—Pilsudskiego róg Nowogr. Jundzilla—Mickiewicza róg placu Łukisk. Domański—Dominikańska 14. Szwyniada—Niemiecka 15. Stałe dyżurują: Paka — Antokolska 54. Siekierzyński—Zaręczce 20. Sokolowskiego—Nowy Świat, Targowa 9. Szantyla — Legionowa 34. Zajackowski—Zwierzyniec, Witoldowa

MIĘSKA.

— Rodzice u ministra oświaty. Centrala opiek rodzicielskich prosiła o audjencję u ministra oświaty na dzień 14 b. m. dla omówienia spraw związanych z akcją opiek rodzicielskich w ogóle, a w szczególności stosunku do kuratorów szkolnego i do ciała pedagogicznego poszczególnych uczelni. (x)

— Z posiedzenia Komisji Opieki Społecznej. W dniu 11 b. m. odbyło się posiedzenie komisji Opieki Społecznej pod przewodnictwem wice-prezydenta m. Wilna p. Łokuciewskiego na którym między innymi sprawami postanowiono: 1) Odczytano protokół z zebrania zeszłego, które się odbyło w urzędzie Komisarza Rządu i przyjęto do wiadomości; 2) Został przyjęty wniosek w sprawie walki z żebractwem na terenie m. Wilna, przyczem postanowiono wydać zarządzenie, żeby w piątki i soboty każdego tygodnia pensjonariusze przytułków nie byli wypuszczani na ulicę oraz postanowiono prosić komisję w składzie p.p. Łokuciewskiego, Joczka i przedstawiciela Towarzystwa Dobroczynności o zbadanie w dniu 13 b. m. o godzinie 9 minut 30 rano lokal powwyższego Towarzystwa w celu zacydowania opinii o przeprowadzonym remoncie i w celu zwiększenia możliwości przyjęcia większej ilości pensjonariuszy, między innymi postanowiono prosić p. Komisarza Rządu, żeby wydał zarządzenie, żeby osoby które się trudnią żebractwem, posiadały świadectwa o ubóstwie, które magistrat m. Wilna będzie wy-

dawał w najbliższym czasie. Termin wprowadzenia powyższego zarządzenia, 2 miesiące od czasu ogłoszenia powyższego. Świadectwa o ubóstwie będą ważne tylko przy okazaniu dowodu osobistego.

3) Wniosek w sprawie otwarcia domu pracy dla żebraków po dłuższej dyskusji został uchylony z powodu tego, że miasto nie posiada na powwyższy cel odpowiednich na to kredytów. Na czem posiedzenie zostało zamknięte. (i).

— Z posiedzenia Sekcji Technicznej. W dniu 9 b. m. odbyło się posiedzenie Sekcji Technicznej na którym między innymi postanowiono ułożyć chodniki betonowe w tych miejscach, gdzie są najbardziej uszkodzone na przestrzeni 200 tysięcy metrów, a roboty powwyższe powierzono przeprowadzić firmie Bydgoskiej p. Piotrowskiego i firmie wileńskiej „Jankowski i Busz”. Na posiedzeniu przedostatnim powwyższej sekcji które odbyło się w ubiegłą środę, postanowiono było, wybrukować ulice, zaczynając od ul. Zawalnej na przestrzeni 200 tysięcy metrów, a roboty w sprawie powwyższej powierzono następującym firmom: 1) „Rozwój”, 2) „Kaden” i 3) firmie p. Wojewódzkiego. Między innymi Sekcja Techniczna postanowiła nabyć sobie samochód w celu lepszego doglądu nad przeprowadzeniem powwyższych robót. (i).

— Walka z żebractwem. W dniu 12 b. m. w Magistracie, pod przewodnictwem wice-prezydenta miasta Wilna p. Łokuciewskiego, z udziałem przedstawicieli instytucji dobroczynnych chrześcijańskich i żydowskich, przedstawiciela komisariatu rządu oraz przedstawiciela delegatury w osobie p. Konrada Joczka — naczelnika wydziału pracy i opieki społecznej odbyła się konferencja w sprawie walki z żebractwem.

Na powwyższej konferencji uchwalono: zanim sprawa ta zostanie uregulowana w drodze ustawodawczej, w chwili obecnej przeprowadzić szczegółową rejestrację żebraków oraz sprawdzić rzeczywisty stan ubóstwa.

Po dokonaniu tych przygotowawczych czynności, odbędą się dalsze konferencje, mające na celu obmyślenie dalszych sposobów zaopiekowania się żebrakami i usunięcie ich z ulic miasta Wilna. (x).

ZE SZKOLNICTWA.

— Opieka nad nauczycielkami-weterankami. Na skutek zainteresowania się prasy wileńskiej losem nauczycielek-weteranek i w myśl odbytej 2-jej z kolei konferencji w wydziale pracy i opieki społecznej przy urzędzie delegata rządu w tym przedmiocie, rzezonny wydział zarządził dostarczenie przez zakłady opiekuńcze się starcami danych, jak ilość nauczycielek lub nauczycieli znajdujące schronienie w rzezonych zakładach. Prócz zebrania powwyższych danych, w krótkim czasie będzie zarządzone ankieta jaka ilość byłych nauczycieli i nauczycielek, nie posiadających praw do emerytury wymaga opieki ze strony społeczeństwa i czynników opiekuńczych rządowych.

Może powwyższe dane posłużą motywem dla naszego Sejmu o przyznaniu zabezpieczenia zasłużonym pracownikom z okresu niewoli, którzy się trudnili tajnym nauczaniem, a obecnie nie korzystają z żadnej pomocy.

Uniwersytecki kurs regionalny. W czasie ferii wakacyjnych zostanie powołany do życia uniwersytecki kurs regionalny w Wilnie. (x).

— Zjazd Związku Naucz. Szk. Powsz. W dniach 11, 12 i 13 czerwca r. b. odbędzie się w Wilnie Zjazd wojewódzki członków polsk. naucz. szk. pow. W zjeździe wezmą udział okręgi szkolne: Białostocki, Poleski i Wileński. Poruszane będą następujące sprawy: 1) sprawy ustawowe, 2) samorządy szkolne, 3) ustawa o szkołach dla mniejszości narodowych, 4) kasy samopomocy 5) sprawy lokalne i organizacyjne (x).

— Oświata pozaszkolna. W pierwszym półroczu 1924/1925 roku naukowego założono 3 szkoły, z czego zawodowa — doksztalająca im. Promienistych i zawodowa—doksztalująca żeńska im. Konopnickiej w Wilnie oraz jedna w Nowej Wilejce —szkoła wieczorowa dla dorosłych z programem 7 klas. szkół powszechnych im. Adama Mickiewicza, 32 jedno klasowych kursów dla dorosłych oraz szereg kursów sezonowych.

Zostało wygłoszonych 86 popularnych odczytów, z tych większość była ilustrowana przy pomocy latarni projekcyjnej, urządzono 36 przedstawień amatorskich, oraz powołano do życia 2 chóry.

Bardzo intensywnie pracuje na tem polu Ognisko nauczycielskie w Mejszagole. W miesiącu lutym Ognisko to wygłosiło 12 referatów, ilustrując je przezroczkami.

Oświata pozaszkolna najlepiej przedstawia się w powiecie Oszmiańskim. (x)

— O prawni dla seminarjum żydowskiego. Niedawno żydowska rada narodowa otrzymała od ministerstwa oświaty odpowiedź na swój memoriał w sprawie przyznania żydowskiemu i hebrajskiemu seminarjum w Wilnie praw państwowych.

Ministerstwo oświaty zgadza się dać uczniom obydwu seminarjów prawa pod warunkiem żeby ostateczne egzamina odbywały się przed komisją, zatwierdzoną przez władzę szkołą i w obecności przedstawiciela rządu.

Prawa polegać będą na tem, że seminarzyści będą mogli zostać nauczycielami w szkołach powszechnych jeśli będą tam przedmioty żydowskie. Ministerjum jednak utrzymanie praw uzależnia od kwalifikacji seminarjów i Ministerstwo oświaty żądać będzie od zarządu centralnego komitetu oświaty w Wilnie i od stowarzyszenia „Tarbut” wprowadzenia niektórych zmian do swoich statutów, celem dostosowania ich do ogólnych przepisów o seminarjach w Polsce. (x)

ZE SZTUKI

— Na wystawę obrazów art. mal. Michała Czepity z Warszawy, wileńskich artystów malarzy rzeźb i kilimów w salach Kasyna Oficerskiego przybyło jeszcze w tych dniach kilka większych obrazów T. Szwanebacha, przedstawiających widoki morskie o przedziwnie subtelnym kolorycie, krajobrazy oraz większe płótno p. t. „Walka orłów”. Ponadto zwiększył się także ruch sprzedaży obrazów na wystawie; oprócz trzech ob-

Najlepszy środek odżywczy KAKAO fabryki „PAC” Żądać wszędzie!

jak jego uczniowie mogą w czasie tak poważnych egzaminów jak matury, przesyłać sobie kartki. Można sądzić człowieka za niezdarność lub złą wolę. Tej p. Biegański nie ma i nie miał. Ale nie można wymagać, aby zmieniał wewnętrzną konstytucję psychiczną, bo tak nakazuje okoliczności, bo czasem to pierwsze jest silniejsze niż to drugie...

A druga okoliczność — to rodzaj pojmowania swych obowiązków i sytuacji, w jakiej je się wypełnia. Nazywamy postępowanie p. Żelskiego z młodzieżą rostopnem i dobrem, bo mamy na myśl rostopne zrozumienie okoliczności, które go do tego zniewalały. Młodzież nasza od wielu lat żyje w anormalnych warunkach. Przepływ Niemców, bolszewików, Litwinów nauczy ją gotowości do samoobrony. Nowe poglądy, nie zawsze zdrowe, formy bytowania, jeszcze nie wypróbowane, przykłady chwilowego a łatwego opanowania życia, oraz łatwe zdobywanie uludnych jego celów,—uczyły ją zapominać o starej twardej metodzie pracy, a ożywiły chęci osiągnięcia tanim kosztem tego, co z wysiłkiem przychodził. Wojenni maturzyści byli przykładem. Dawniej maturę uważał uczeń za marzenie, za kres, do którego się dąży przez szereg chwil żarcia, mozołu. Dziś, kiedy świadec-

two z 8-miu klas jest uważane za minimum przygotowania do życia, każdy chce je mieć, ale nie każdy chce po nie sięgnąć czystą ręką. Stąd dysharmonja między celem a środkiem...

Takie nowe pojmowanie zadań szkoły przez szereg uczniów — są skutkiem warunków i czasów wojennych.

P. Żelski to wszystko miał przed oczyma i przez takie rozumienie trudnego położenia ucznia jedną jego zaufaniem, nadając pracy wychowawczej pewien indywidualny kierunek. P. Biegański, zdaje się, może mniej te okoliczności uwzględniał, ale przez to jeszcze nie zasługuje na miano złego kierownika. Pomyślmy tylko, od wojny dzieli nas już sporo lat; życie staje się coraz normalniejsze; stanowisko Polski wymaga coraz więcej prawdziwie uzdolnionych i wyszkolonych jednostek; władze szkolne z roku na rok usiłują podnieść poziom naukowy w szkolnictwie coraz wyżej, bo od tego dużo zależy i t. d. To jest druga linja.

Po niej idzie p. Biegański. Linja ta, razem z życzliwością i miłością dla ucznia, nakazuje mu być sumiennym wychowawcą, aby młodzież wydoskonalić. Jest nieprawda, że młodzież ogólnie nie lubi swego dyrektora, są dowody, że tak nie jest.

A jeśli p. Biegański nie nadawał się, może specjalnie w tej sytuacji do gimn. im. Lelewela, — to nie jego wina, jak nie jest jego wina, że takie a nie inne usposobienie dała mu natura. Ci, na których ciąży obowiązek ważenia tych rzeczy, chyba o tem myśleli.

Któż więc ponosi odpowiedzialność za przerażające zajście?

Ciężką odpowiedzialność wobec sumienia ciągną ta czasem bezmyślna gadanina, w której skutki niesłychanie zbrodnicego czynu składa się, chociażby tylko w części, na jednostkę lub zespół jednostek, którym nawet przecucie nie powiedziało, że coś podobnego może się zdarzyć.

„Wglądnij we własne serce...” Życie normalnego człowieka — to życie zharmonizowania uczucia, rozumu i woli. Cóż się stanie z młodzieńcem, którego suma przeżyć psychicznych równa się bogactwu przeżyć starca, ale który nie zdążył zdobyć rozumu i doświadczenia starca?

Pęd najdziałwiej skojarzonych wrażeń, zabarwionych silnie uczucio-wo, może go wprawić w efekt, który przysądzi iskrę rozumu i pchnie do czynów nieobliczalnych. Głębsza obserwacja życia społeczeństwa, w danym wypadku życia młodzieży, wskazuje, że wielu z pośród naszej mło-

dzieży prowadzi życie anormalne. Prądy ideowe ostatnich czasów, nadszły w różnych gałęziach administracji państwowej, walki partyjne, w których się nikogo i niczego nie oszczędza, a o czem się publicznie rozpisyje i głośno rozprawia, — powodują lekceważenie wszelkiej władzy. Młodzież to czyta, rozprawia, a niekiedy słyszy o glorifikacji zbrodni... A wobec tych rzeczy, stary pogląd na osobę nauczyciela uległ zmianie. Powołanie młodzieży pod sztandary obrony krajowej przedwcześnie ją wyzwoliło i nauczyło życia, które nie chodzi w parze z życiem szkoły. Młodzież, dla której dziś są nieograniczenie przystępne wszelkiego rodzaju teatry, kinematografy, różne kawiarnie, — poł się morzem wrażeń zmysłowych. Jeżeli dodamy przedwcześnie nikotyzyzowanie się, alkohol, wpływy nieładu moralnego, pornografii i całego legjonu dozwolonych czy nie dozwolonych rozrywek, — to mamy w jaźni młodzieńców, podlegających tym wadom coraz większe morze wrażeń, działających podniecająco i uniemożliwiających, dzięki czemu marzeniom, rozwój rozumu, refleksji.

W wielu z dzisiejszej młodzieży nie są zdolni do skupienia, do przedstawiania na postępowej ewolucji życia zmysłów, do myślowych wysił-

ków. Przeciwdziałanie temu jest po nad siły samego tylko nauczycielstwa. Religja podtrzymuje życie duchowe, życie oparte na dobru wychowaniu rodzicielskiem popartem przykładami i praktykowaniem cnót. Wielu z młodzieży niema ani takiego wychowania, ani żywej w sercu religji. Za to odpowiadają rodzice. Młodzież nasza nie lubi cnót ukrytych i to ją pobawia samopoczucie głębi i wartości osobistej. Psychologia powojenna przyniesiona z pola walki, rodzi zarozumiałość, arogancję, często chęć zemsty i zatławianie trudności z bronią w rękę.

Pisząc to, nie tłumaczmy piekielnego czynu dwóch zbrodniarzy. Sam on mówi za siebie. Ale rzucając kilka uwag dla osób zaniepokojonych o przyszłość dzieci, wołamy, o pomoc rodziców, korporacji i społeczeństwa nad niszczeniem przyczyn tego stanu i nad poważnym zajęciem się młodzieżą w ich życiu poza szkołą.

Nauczycielstwo gimn. im. Lelewela.

Wilno, dnia 12/V 1925 r.

razów Michała Czepity, które zostały nabyte, nawiązano także pertraktacje celem nabycia dwóch obrazów Wacława Dawidowskiego.

Organizacje robotnicze na wystawie obrazów. W celu ułatwienia zapoznania się z dziełami sztuki polskiej i współczesną twórczością polskich artystów jaknajszerszym warstwom społeczeństwa wileńskiego, obniżył zarząd otwartej obecnie w salach Kasyna Oficerskiego przy ul. Mickiewicza 13 wystawy obrazów artysty malarza Michała Czepity z Warszawy, wileńskich artystów malarzy, rzeźb i kilimów, cenę biletów wejścia na wystawę grupami do 25 groszy od osoby. Zarządy organizacji robotniczych powinny skorzystać z tej zachęty do zwiedzenia wystawy.

SPRAWY AKADEMICKIE.

Posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Akademikom. W dniu 14 maja r.b. odbędzie się posiedzenie wojewódzkiego komitetu pomocy akademikom. (x)

Kasa Chorych Bratniej Pomocy U. S. B. Kancelaria Kasy Chorych przy Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie czynna codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 4 do 7 wiecz. gdzie udzielają się wszelkie informacje.

Ambulans Akademicki Kasy Chorych. Ambulans Akademicki Kasy Chorych przy Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. w Wilnie przy ul. Wielka 24 na piętrze. Program dyżurów następujący:

Dr. Mańkowski — choroby skórne i weneryczne — 3 razy tygodniowo, poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 — 6 wiecz.

Dr. Med. Burdyńska Marja — choroby kobiece i drobna chirurgia — 3 razy tygodniowo, poniedziałki, środy i piątki od 4 — 5 pp.

Dr. Med. Toczyłowski — choroby wewnętrzne — 3 razy tygodniowo, wtorki, czwartki i soboty od godz. 6 — 7 wiecz.

Lekarz Dentysta Lewicka — 3 razy tygodniowo, wtorki, czwartki i soboty od 4 — 6 wiecz.

Wydawanie ubrań. Sekcja Zাপатрzenia Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. niniejszem podaje do wiadomości członków T-wa, iż w dniu wczorajszym (12 maja) rozpoczęła w lokalu Mensy Akadem. (Bakszta 11) wydawanie:

- 1) ubrania męskiego,
2) obuwia damskiego,
3) lusterek, oraz
4) kamieni do golenia.

Wyżej wymienione przedmioty otrzymać można w g. od 14 min. 30 do 15 min. 30.

Wycieczka do Trok. Sekcja Kulturalno-Oświatowa T-wa Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. w Wilnie organizuje w niedzielę dnia 17 maja r. b. towarzysko-krajoznawczą wycieczkę do Trok (koleją do Landwarowa stamtąd piechotą).

Uczestniczyć mogą członkowie Bratniej Pomocy oraz akademicy U. S. B. przez nich wprowadzeni. Zapisy przyjmują się do dnia 14 b. m. (czwartek) włącznie w Sekretarjacie Bratniej Pomocy ul. Wielka 24 w godz. urzędowych od 7 — 9 wiecz. Szczegóły w programach.

RÓŻNE.

Hodowla gołębi pocztowych. Utrzymywać i hodować gołębie pocztowe może tylko obywatel Państwa Polskiego za zezwoleniem właściwej władzy administracyjnej pierwszej instancji w porozumieniu się z władzą wojskową, w której okręgu one mają być utrzymywane i hodowane. (x)

ŻYCIE ROBOTNICZE.

Zabezpieczenie bezrobotnych w powiatach. W związku z rozciągnięciem ustawy z dnia 18 lipca 1924 o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia na powiaty okręgu administracyjnego wileńskiego, wyjechał do Głębokiego i Dunilowicz p. Baranowski — kierownik obwodowego biura funduszu bezrobocia dla omówienia z władzami samorządowymi sposobu wprowadzenia rzeczowej ustawy.

Celem otrzymania bliższych instrukcji, co do wprowadzenia tej ustawy w życie, p. Baranowski, po powrocie z prowincji, wyjeżdża do Warszawy. (x)

SPRAWY BUDOWLANE.

Odbudowa kraju. W dniu wczorajszym urząd delegata rządu otrzymał zawiadomienie, iż ministerstwo robót publicznych akredytowało 700 złotych dla wileńskiego okręgu administracyjnego, na odbudowę gospodarstw zniszczonych przez wojnę.

Posiedzenie komisji odbudowy pow. Wileńsko-Trockiego. Wczoraj odbyło się posiedzenie powiatowej komisji odbudowy pow. Wileńsko-Trockiego na którym zostało postanowieniem udzielić 16 tys. zł. jako pożyczkę na odbudowę, oraz 600 fest metrów budulcu. Na powyższym posiedzeniu na pierwszym planie zostały uwzględnione potrzeby gminy Podbrzeskiej i Olkienickiej.

SPRAWY ROLNE.

Oplaty scalenicowe. (Komasacyjne) na mocy ostatniego rozporządzenia opłaty scalenicowe z pomiaru starego stanu posiadania wynoszą 18 zł. od hektara i 12 zł. bez pomiaru starego stanu posiadania. (x)

SPRAWY SAMORZĄDOWE.

Ustawa o granicach miast. Na mocy ostatniego rozporządzenia ministerjalnego zostaje rozciągnięta na województwo wileńskie moc ustawy z dnia 20 lutego 1920 roku w przedmiocie zaliczenia osad wiejskich w poczet miast oraz zmiany granic miast.

Wobec wejścia w życie powyższej ustawy traci swą dotychczasową siłę art. 3, rozporządzenia b. Koñm, Gen. Ziem Wschoznych z dnia 14 sierpnia 1919 r. o ustawie wileńskiej. (x)

Wybory do Rady Miejskiej w Trokach. W dniu 10 bm. odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Trokach. Przyczem głosowanie dało następujące wyniki. Do składu Rady Miejskiej w Trokach weszło: 7 polaków, 3 żydów i 2 karaimów.

Z powyższych wyborów do Rady Miejskiej został wybrany były burmistrz m. Trok. Frekwencja przy głosowaniu była bardzo słabą ponieważ na przeszło 1.100 osób uprawnionych do głosowania, głosowało tylko 899 osób. (l)

SPRAWY GOSPODARCZE.

Ile tytoniu można przywozić z zagranicy. Podróźni przekraczający granicę celną, mogą przywozić ze sobą bez pozwolenia i bez uiszczenia opłaty wyroby tytoniowe, nie przekraczające wagi jednego kilograma. Przy przewożeniu lub sprowadzaniu większych ilości tytoniu lub wyrobów tytoniowych, osoby prywatne muszą uzyskać odpowiednie zezwolenie dyrekcji monopolu tytoniowego. Podanie o zezwolenie należy wnieść do właściwej władzy skarbowej pierwszej instancji, wyszczególniając w niem ilość, gatunek, względnie rodzaj i źródło nabycia tytoniu, względnie wyrobów tytoniowych, oraz cel sprowadzenia, jak również wskazać przez jaki urząd celny tytoń będzie sprowadzany. Od tytoniu (względnie wyrobów tytoniowych), sprowadzanego z zagranicy, jest pobierana należność monopolowa, wynosząca za jeden kilogram netto: 1. od tytoniu 10 złotych, 2. od tabaki 5 złotych, 3. od tytoniu do fajek, tytoniu w krążkach i zwitkach 18 złotych, 4. od cygar 250 złotych, 5. od tytoniu cienko krajanego do papierosów 75 złotych i 6. od papierosów 75 złotych. (x)

Umarzanie kar pieniężnych. Kwota 500 złotych, do której wolno izbom skarbowym zniżyć lub umarzać na prośbę interesowanej osoby, kary pieniężne lub podwyżki została podwyższona do 5000 złotych. (x)

Konsolidacja ruchu spółdzielczego spożywców w Wilnie. Dnia 2 maja r. b. odbył się w Wilnie zjazd pełnomocników Związku Stowarzyszeń Spożywców ziemi Wileńskiej, na którym postanowiono połączyć się ze Związkiem Polskich Stowarzyszeń Spożywców w Warszawie. „Społem”, który ostatnio po połączeniu się z nim Związków Robotniczego i Urzędników przemianował się na „Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej”. Obrót Związku Wileńskiego w ciągu roku 1924 wyniósł 8,160,000 zł., a czysty zysk 7,951 zł. Związek posiada oprócz hurtowni w Wilnie 6 składnic: w Bohdanowie, Mołodecznie, Dukaszach, Postawach, Smorgonlach i Głębokiem. Ostateczne połączenie nastąpi 1 czerwca i w tym czasie zostanie w Wilnie utworzona rada okręgowa, która będzie miała charakter opiniodawczy.

Z POCZTY.

Nowe marki pocztowe. Z dniem 5 maja r. b. zostały wprowadzone nowe marki pocztowe wartości 5, 10 i 15 groszy. (x)

Akta osobowe byłych urzędników poczty rosyjskiej. Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów otrzymała z Rosji sowieckiej w myśl umów traktatu ryskiego, akta osobowe byłych urzędników poczty rosyjskiej na ziemiach polskich.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło o tem Urząd Delegata Rządu, aby podać o tem do wiadomości zainteresowanym urzędnikom. Akta te mogą mieć wartość dla byłych urzędników poczty rosyjskiej przy obliczaniu ciągłości służby i emerytury (x).

Żądajcie wszędzie „Kurjera Wileńskiego”.

RUCH WYDAWNICZY

„Wilno“ wyszła z druku księga Handlowo-Przemysłowo-Informacyjna „Wilno“.

Wydawnictwo powyższe zostało wydane bardzo starannie, tak pod względem wyglądu zewnętrznego, jako też i opracowania redakcyjnego.

Księga „Wilno“ posiada bardzo obszerny dział informacyjny i adresowy, zebrany i zredagowany przez b. Inspektora Skarbowego p. Adama Skarżyńskiego i obrazuje to możność i powolne odradzanie się handlu i przemysłu m. Wilna i Ziemi Wileńskiej po długotrwałej wojnie wszechświatowej.

Księga „Wilno“ napewno będzie służyć jako poręcznik i podręczny informator każdemu kupcowi, przemysłowcowi i obywatelowi Ziemi Wileńskiej, ze względu na różnorodność fachowych informacji.

Przy imponującej objętości księgi przesyła 600 stron, cenę 6 zł łącznie z dodatkiem „Kalendarz kupca“ uważamy za bardzo niską.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski. „Koniec świata“. Działają powtórzenie oryginalnej fantazji dramatycznej, znanego w Wilnie Romualda Kawalca „Koniec świata“. Piękna muzyka, skomponowana przez dyr. Wilińskiego i doskonała gra artystów zapewnia tej sztuce powodzenie na czas dłuższy.

Przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej. W niedzielę o g. 4-jej pp. w Teatrze Polskim grana będzie „Gwałt, co się dzieje“—komedia Al. Fredry. Ceny miejsc najniższe.

Manewry jesienne. Dział melodyjna i efektowna operetka Kalmana „Manewry jesienne“ ze znakomitą artystką W. Kawecką w roli Baronowej Rzy von Mirbach. Wśród wykonawców rolę główną spychamy zawsze mile oklaskiwanych pp. Kozłowską, Kruglowskiego i Sempolińskiego. Operetkę tę niezmiernie pomysłowo wyreżyserował M. Dowmont, który niebawem opuszcza Wilno, udając się na zasłużony wypoczynek.

Jak Włosek Wileńczyk pogrzebił śmieć?—sliczna i fantastyczna baśń, gwoli rozradowania serc naszej młodzieży i dzieci, przygotowują nasi artyści, pod wodzą p. Wyrwicką na niedzielę, dn. 17-go maja w Teatrze Wielkim na Pohulance o g. 4-jej pp.

WYPADKI I KRADZIEŻE

W Wilnie.

Tajemniczy zamach. W dniu 11 b. m. została lekko ranna w czoło strzałem z rewolweru Kantorowicz Lila zam. przy ul. Nowogrodzkiej 4. Blższych szczegółów brak. Dochođenje w toku. (l)

Dziewczęta wciąż giną. W dniu 11 b. m. Michniewicz Gertruda zameldowała policji, że jej wychowanka Pantelwicz Genowefa lat 14, w dniu 10 b. m. wyszła z domu i dotychczas nie wróciła. Trzeba zaznaczyć, że w ostatnich dniach dają się zauważyć powyższe wypadki niemal, że codziennie. Wczoraj podaliśmy 2 wypadki o zaginięciu 2 dziewcząt, a dzisiaj znowu jeden, cóż by to znaczyło? (l)

Podrutek. W dniu 11 b. m. o godzinie 23, pod Hałą Miejską znaleziono podrutek płci żeńskiej, w wieku około 3 miesięcy, którego skierowano do przytuliska „Dzieciątka Jezusa”. (l)

Pożar w Hall Miejskiej. W dniu 11 b. m. o godzinie 8 minut 30, w zamkniętym straganie Cypy Rajchelewicz wybuchł pożar, który niezwłocznie został stłumiony. (l)

Kradzież. W dniu 11 b. m. z mieszkania Dernaćkiego Lejzera zamieszkałego przy ul. Ponaarskiej 33, nieznaną sprawcy za pomocą włamania okradli, zabierając ze sobą rozmaite rzeczy. (l)

Na prowincji.

Tajemniczy osobalcy. W dniu 6 b. m. w godzinach przedpołudniowych nieznaną osobniczy rozniecił ogień w lesie należącym do wsi Boruny, powiatu Brańskowskiego, zawiązującą któremu powstał pożar lasu, iecz dzięki energicznej akcji 15 kompanji granicznej, ogień w prędkim czasie zdołano ugasić. Blższych szczegółów brak. (l)

Utonięcie. W dniu 11 b. m. w jeziorze Luczał powiatu Brańskowskiego, utonął podczas kompleji Arkadiusz Osimienko

lat 15, zwłoki po godzinowym poszukiwaniu zostały wydobyte. (l)

Pożar budynku. W dniu 5 b. m. o godzinie 21 w zaskłanku Krosza gm. Turglejskiej powiatu Wileńsko-Trockiego, spalił się dom nowo-wybudowany na szkole Szafalowa Czesława. Pożar powstał wskutek zerucenia w smlecie niedopałka od papierosa. Straż na razie nie ustano. (l)

Pożar lasu. W dniu 8 b. m. w lasach dóbr Baranowo gminy Janiszskiej, powiatu Wileńsko-Trockiego, wybuchł pożar który się rozszerzył w kierunku Nowo-Swiecian. Iecz dzięki energicznej akcji 8 kompanji Straży granicznej — oraz miejscowej ludności, pożar zdołano ugasić. Obszar wypalonego lasu wynosi przeszło 4 kilometry. Przyczynę pożaru narazie nie ustalono. (l)

Ze sportu.

1 pp. Leg.—Makkabi 4:1 (2:0)

W sobotę dnia 9 b. m. na boisku „Makkabi“ odbył się mecz pomiędzy powyższymi drużynami i ze znacznym zwycięstwem. Jak to było do przewidzenia, 1 pp. Leg.

Sparta — Cresovia.

Dawno już wilmianie nie oglądali gry o mistrzostwo. To też po szeregu gier towarzyskich w r. b. na grę Sparta — Cresovia publiczność przypatrywała się obojętnie, gdyż drużyny nie wykazywały żadnej kombinacyjnej a tylko chęć zwycięstwa.

Zwyciężyła więc ambitna „Sparta“ w stosunku 3:2 (0:0).

W zwyciężonej drużynie podkreślić należy grę Drozdowicza, Smitlina i Woroszylo.

Podkreślić należy nie sportowe się zachowanie na boisku p. B. K. Wszak że minęły te czasy, kiedy publiczność zachwycała się „sztuczkami kłownskimi“, a już rozumie się na grze i jej potrzebuje.

Sędziował b. dobrze p. Leszczyński, który też wydził z boiska B. K. (x)

Z rynku.

Rynek wewnętrzny był bardzo ożywiony. Dostarczono wielką ilość kwiatów i zieleniny.

Ceny były następujące: Żyto za kilogram 0,34—0,35, pszenica 0,34—0,35, jęczmień 0,31—0,32, owies 0,34, gryka 0,30—0,32, siano 0,09—0,12, słoma 0,09—0,11, groch 0,40—0,45, fasola biała 0,55—0,65, mleko za litr 0,30—0,40, śmietana 2,00—2,30, masło 4,00—5,00, ser wiejski 1,50—1,70, kartofle 0,12—0,13, otręby 0,23—0,28, jaja 0,10—0,15 za sztukę. (p)

Giełda warszawska

z d. 12—V 25 r. Giełda pieniężna

Table with columns for currency types (Belgia, Dolary, etc.) and prices (kupno, sprzedaż).

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. W. Legiejko

Choroby wewnętrzne. Spec. płuc i żołądka. Przyjmuje od 9—11, 6 1/2—7 1/2 wiecz. Ul. Ad. Mickiewicza 12, m. 1.

KINO-TEATR „Piccadilly“

Tragedja w Lourdes

(CREDO) wielki dramat w 8 akt. zmagani ludzkiego wiarę i miłość. Obowiązkiem każdego jest zobaczyć ten film. W celu uniknięcia natłoku Publiczności uprasza się o przychodzenie na wcześniejsze seansy. Początek o godz. 2, 4, 6, 8 i 10 wiecz.

Flance — Rozsada
warzywne i kwiatowe w wielkim wyborze polecają
Zakłady ogrodnicze w Wilnie
ul. Sadowa Nr. 8,
ul. Słowackiego Nr. 6 (dawn. Kaukazka).
Ceny umiarkowane. Sprzedaż od godz. 7 do 16.

Tow. Przemysłowo Handlowe
„SPÓJNIA“ Sp. z ogr. odp.
Wilno, ul. Mickiewicza 34, tel. 370.
Adres telegraficzny: „Spójnia—Wilno“.
Poleca z własnych składów:
Wapno, cement, gips, kredę, cegłę, bud. plec., cegłę ogniotrwałą, dachówkę, papy dachową, sznole, kafle, blachę czarną ocynkowaną, żelazo handlowe, gwoździe, okucia do drzwi i okien, okucia pelcowe, różne wyroby żelazne. Artykuły wodociągowe i kanalizacyjne. Instalacje elektryczne i t. p.
Węgiel kamienny opałowy, kowalski, drzewny i koks
z dostawą do domów. 5—3

SOLEC ZAKŁAD WÓD MINERALNYCH I KAPIELI błotnych
znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przymiocie, chorobach skór. i nerwow.
Otwarty od 11 maja do 20 września
Ceny mieszkalni i utrzymania niższe. Informacje i prospekty wysłał Zarząd Solca, poczta Solca-Zdrój.

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych
BIURO REKLAMOWE
Stefana Grabowskiego
w Wilnie, ul. Mickiewicza róg Garbarskiej № 1, tel. 82
PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej.
Warunki najbardziej dogodnie.

Uwagze P. p. Kupców,
Introligatorów i sklepów
przyborów szewskich
Chrześcijański Hurtowy Skład papieru i materiałów piśmiennych p. f. „PAPIER“, Wilno, Zawalna 13, poleca w dużym wyborze papier opatrunkowy, szpagat, torebki, bibułkę na serwetki oraz tekturę (bez piasku). 3—1
Sprzedaż hurtowa. Ceny konkurencyjne

Kupię kamienie
dwa lub 3-ch piętrową w stanie nieukończonym.
Oferty zgłaszać: Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. ul. Wielka 24, w godz. 8—9 wiecz. codziennie. (Telefon 7—70).

Polska drukarnia nakładowa
„LUX“
Wilno, ul. Żeligowskiego 1
Telefon 203.
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie
Czasopisma,
Księgi rachunkowe,
Książki, broszury,
Tabele, bilety, plakaty
Druk kolorowe i ilustracyjne
Światłodruki.

Żądajcie wszędzie „Kurjer Wileński“